

Andrzej Siemieniewski

Środa Popielcowa, „Nawróćcie się do mnie całym sercem”

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/2, 265-266

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

śmy ze szkoły Chrystusa, gdzie obowiązuje prawo miłości, miłości nawet nieprzyjaciół. Niech dewizą naszego postępowania będzie przypomniana nam dziś złota zasada: „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie i wy im czyńcie” (Łk 6,31).

ks. Ignacy Dec

ŚRODA POPIELCOWA 25 II 2004

Nawróćcie się do mnie całym sercem

1. Chrystus zawsze zaprasza do «pójścia za Nim». Zaprasza jednak ze szczególną mocą w Wielkim Poście, w czasie stosownym do nawrócenia się i do odnalezienia pełnej komunii z Nim, aby głęboko uczestniczyć w tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania. A więc czterdziestodniowy okres przygotowania do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego to nie tylko czas, który nadchodzi wraz ze stosowną kartką kalendarza, to nie tylko jakiś stan, w którym przebywamy, to nie tylko zestaw obyczajów, którym wypada się podporządkować.

Wielki Post to wezwanie do drogi. A droga służy do tego, aby nią iść, a nie do tego, aby na niej stać bez ruchu i czekać nie wiadomo na co. Kiedyś Jezus wzywał uczniów, by za Nim poszli do Jeruzolimy. Dziś wzywa nas, byśmy poszli szukać głodnych, spragnionych, przybyszów, nagich i chorych. Wzywa nas – byśmy szukali w ten sposób Jego samego. Jan Paweł II przypominał kilka lat temu przygotowując Kościół na Wielki Post: „Okres przygotowujący do Paschy stanowi opatrnościowy dar Pana Jezusa i drogocenną możliwość zbliżenia się do Niego, poprzez zastanowienie się nad sobą i słuchanie Jego inspiracji”.

„Inspiracja” to inaczej „natchnienie”. Mamy słuchać natchnień Bożych, tego, co mówi Duch do Kościołów, wszystkiego, co podpowiada święte technienie Pańskiego Ducha. Duch Boży przemawia na pierwszym miejscu i z największą mocą, w najbardziej klarowny i niepodważalnie oczywisty sposób w słowach Biblii. W tych słowach, których słuchamy po kościołach, w naszych parafiach, przeżywając wędrówkę ku szczytowi Świąt Paschy. Ze-chciejmy więc dziś przyjąć natchnienie Ducha Świętego, który przemawia wprost do serc przez Słowo Boże.

2. Wsłuchując się w wielkopostne Słowo Boże, stajemy się świadkami pewnego procesu. W miarę rozwoju historii objawienia Bóg stopniowo wychowywał swój lud do coraz bogatszego zrozumienia słowa „zbawienie”. Najpierw jawiło się ono ludziom wiernym Bogu jako raczej doczesna pomoc w życiu. Liczyli na to, że Bóg będzie wspierał ich zamierzenia życiowe, że będzie mnożył ich trzody i dawał dobre zbiory winnicom. Takie przede wszystkim skojarzenia budziły się początkowo w związku z obietnicami, takimi jak „będzie radość i wesele na zawsze”. Następnie perspektywa obietnic znacznie się rozszerzyła. Choćby konkretny, indywidualny wierzący człowiek nie oglądał aktualnie w swoim życiu doczesnego błogosławieństwa, jak na przykład pobożny Izraelita żyjący w niewoli w Babilonii, to jednak ufał w obietnice pomyślności dla całego swojego narodu, może mające się spełnić dopiero w odległej przyszłości historycznej. A potem stopniowo perspektywa przedłużyła się jeszcze bardziej. Bóg pozwolił, aby coraz powszechniej zaczęto odkrywać Jego plan na życie wieczne, na czasy zwane „mesjańskimi”, kiedy to właśnie „będzie radość i wesele na zawsze”.

Słusznie więc człowiek nosi w swoim sercu pewność, że jego przeznaczenie jest większe niż on sam. Człowiek sam sobie nie wystarczy. Nie zniesie zamknięcia w sferze tylko tego, co zwykle, codzienne, cielesne. Codziennosc chce przeżywać w świetle wieczności, a to, co zwykle, w blasku ducha. Swoje codzienne obowiązki chce widzieć jako drogę do Boga. Dlatego – przypomina nam *Katechizm Kościoła Katolickiego* – tajemnica wiary „wymaga, aby wierni w nią wierzyli, celebrowali ją i żyli nią w żywym i osobistym związku z Bogiem żywym i prawdziwym”.

ks. Andrzej Siemieniowski

1. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 29 II 2004

Wielki Post – droga przez pustynię do Ziemi Obiecanej

I

1. Od znaku posypania głów popiołem w Środę Popielcową rozpoczęliśmy okres czterdziestodniowej pokuty. Wyruszyliśmy w ten sposób w drogę, która będzie trwała 40 dni. Tak jak w każdej drodze, tak i w tej warto pójść za głosem doświadczonego przewodnika, który wielokrotnie przemierzał ten szlak i może zaprowadzić nas prosto do celu, bez ryzyka zabłądzenia. Takim przewodnikiem jest dla nas Kościół, który od wieków poprzez czytanie i rozważanie Bożego słowa i liturgię prowadził lud Boży bezpiecznymi i pewnymi drogami.

2. Dziś, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, stojąc u początku naszej drogi, zapytajmy się liturgii Kościoła, dokąd nas prowadzi i w jaki sposób mamy pokonywać trudy drogi, aby bezpiecznie dojść do celu.

II

1. W pierwszym czytaniu słowo Boże przypomina nam historię Narodu Wybranego, który z ucisku niewoli egipskiej został przez Jahwe wyprowadzony „mocną ręką i wyciągniętym ramieniem” i wprowadzony do kraju „opływającego w mleko i miód”. Fragment ten przywołany dziś przez liturgię jest wyznaniem wiary Izraela w miłosierdzie Boga i Jego wszechmoc. To Jahwe jest Panem Izraela i to On troszczy się o swój lud. To sam Jahwe słyszy wołanie tych, którzy są w niewoli i zstępuje, aby lud swój zbawić i zaprowadzić do Ziemi Obiecanej.

2. Drugie czytanie również ukazuje zbawczy charakter wyznawania wiary: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych, osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami do zbawienia. Wszak mówi Pismo: *Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony*”.

Słowa te podpowiadają nam drogę wiary i wyznawania jej. Prawdziwa wiara polega na uznaniu Jezusa za Pana, czyli na poddaniu Mu w posłuszeństwie i z miłości swojego życia oraz na złożeniu nadziei w mocy Jego męki, śmierci i zmartwychwstania, które są źródłem naszego usprawiedliwienia (odpuszczenia grzechów) – jest to początek naszej drogi. Jej kresem jest ostateczne zbawienie, które człowiek osiąga przez życie przepełnione wyznawaniem wiary na różne sposoby.